GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE. | CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PONIEDZIAŁEK

8. PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 237. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 8 bm. 1917. Urzędowo donoszą dn. 7 bm.

Wschodni teren.

Pod Seretem na Bukowinie nieprzyjaciel zaatakował wczoraj po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Został pod Św. Onufrym odparty ogniem, pod Waszkowcami odrzucony kontratakiem przez wojska austro-węgierskie i niemieckie.

Włoski teren:

W odcinku San Gabriele **Włosi ograniczyli się wczoraj do częściowych wypadów, które były bezskuteczne. Na Costabella oddziały górskie wzięły z nieprzyjacielskich rowów 21 bersaglierów do niewoli.**

Zastępca szefa sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 8 bm. 1917. Wielka kwatera donosi dn. 7 bm.

Zachodni teren:

Wskutek opadów deszczowych i wiatru działalność bojowa prawie u wszystkich była małą. We Flandryi na pole bojowem między Poelkapelle a Zandvoorde skierowany był silny ogień niszczący przegradzany niekiedy gwałtownymi atakami ogniowymi. Przed Verdun na wschodnim brzegu Mozy niekiedy budziła się czynność ogniowa. Utarczki wywiadowcze tam i w kilku innych odcinkach wywoływały chwilami potęgowanie się ognia z obu stron.

Zdjęcia fotograficzne naszych lotników poświadczają, że nasze ataki bombami na twierdzę Dunkierkę wywołały znaczne spustoszenia w kilku dzielnicach, zwłaszcza w spichrzu portowym i w budowlach kolejowych. Dzięki temu utrudniono znacznie zaopatrywanie się Anglików.

Wschodni teren:

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: **Na północny-wschód od Rygi, pod Dźwińskiem i nad Zbruczem zwalczały się żywo artylerye.**

Grupa arcyks. Józefa: **W Bukowinie Rosyanie przy pomocy samochodów pancernych atakowali nasze stanowiska pod Św. Onufrym i Waszkowcami. Nieprzyjaciel został odparty ogniem. Z Waszkowiec wyparł go kontratak wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Wzięliśmy jeńców.**

U grupy wojsk Mackensena nad dolnym Seretem i pod Tulceą ożyła działalność bojowa artyleryi. W Macedonii nic nowego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Bitwa we Flandryi.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczorem d. 7 bm.: We Flandryi wieczorem **walka ogniowa między Langemarck a Sonnebecke zwiększyła się. Na innych frontach nic ważnego.**

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 6 bm.: Na froncie bojowym walki piechoty bez większego znaczenia. Nasze wojska umocniły swoje pozycye. Z reszty frontu angielskiego niema nic do doniesienia. Liczba jeńców, wziętych od wczoraj rana, wynosi 4446, w czem 114 oficerów.

Holendrzy niszczą hydroplany niemieckie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: **O zajściu niemiecko-holenderskiem** jakie miało miejsce w dniu 25 września przy ujściu Skaldy, kiedy to **dwa niemieckie aparaty lotnicze zostały pochwycone przez holenderskie morskie siły bojowe i internowane,** a nadto **jeden z lotników niemieckich został ciężko zraniony** dowiaduje się Biuro Wolffa następujących szczegółów:

W dniu 25 z. m. musiał jeden z niemieckich hydroplanów — z powodu zepsucia się motoru — zaniechać przedsięwziętych operacyj i zawrócił w stronę Zeebrügge. Tuż przed **ujściem Skaldy** motor jego począł płonąć, skutkiem czego **aparat zaniechał dalszego lotu i spuścił się na wodę. Pomimo, że zarzucił kotwicę na granicy wolnych wód holenderskich,** wyznaczonej przez rząd holenderski, **poczęły go ostrzeliwać lądowe bateryе holenderskie, poczem oznajmiły mu, że jest internowany.**

Na poszukiwanie zaginionego aparatu wysłano **dwa inne. Te też unosiły się poza wyznaczoną przez rząd holenderski granicą wolnych wód, mimo to były i one ostrzeliwane.** Celem porozumienia się z holenderską łodzią podwodną, spuścił się jeden z tych aparatów na wodę, a mimo, że uczynił to w strefie wolnej, poczęto do niego strzelać z owego torpedowca. Jeden z niemieckich lotników został ciężko zraniony zaś aparat, który sternik zatrzymał, został **najechany i zatopiony przez holenderski torpedowiec.**

Biuro Wolffa donosi, że rząd niemiecki wdrożył u rządu holenderskiego kroki dyplomatyczne w tej sprawie.

NIEPOWODZENIA LOTNICZE.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. 6 bm.: Na froncie kaukaskim wywiadowcom udało się wziąć do niewoli komendanta niemieckiego lotnictwa nad morzem Czarnem hr. Miera.

Niepokoje w północnych Włoszech.

Zurych. B. kor. Prasa medyolańska rozpoczyna dokładny opis niepokojów, których widownią były miasta górnowłoskie w sierpniu i wrześniu. Najbardziej interesującą rzeczą jest nie to, że robotnicy budowali barykady i strzelali z karabinów maszynowych, lecz stwierdzenie, że przeciw buntownikom użyto wojsk angielskich.

Z WŁOCH DO ARCHANGIELSKA.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. 6 bm. Rozkaz dzienny ministra marynarki donosi, że rosyjska łódź podwodna „Św. Jerzy" na własnych środkach odbyła podróż z **Włoch do Archangielska.**

Sejm Rzeszy przeciw rządowi.

Berlin. „Berliner Tageblatt" przynosi następujący opis historycznej dyskusyi w Sejmie Rzeszy nad interpelacyą w sprawie agitacyi wszechniemieckiej w wojsku: Z nieubłaganą konsekwencyą, pisze „Berl. Tag.", ściągał pos. Landsberg zasłonę z **machinacyi wszechniemieckich w kraju i na froncie.** Oskarżenie jego obfituje w **materyał wprost niewyczerpany.** Posłowie słuchają go z rosnącem coraz bardziej napięciem. Co chwila rozlegają się okrzyki oburzenia z prawicy, lub żywe oklaski z lewicy, a gdy przytaczany przez mowcę przykład był zbyt drastyczny salwy śmiechu nie mają końca.

Gdy oklaski po ukończeniu mowy Landsberga umilkły, zbliżył się szybkim krokiem do trybuny min. wojny gen. **Stein. Już pierwsze jego słowa zwracają przeciw niemu większość Izby.** Powstaje potężny niepokój, który z każdą chwilą wzrasta. Naprożno uspakajał prez. dzwonkiem. Dopiero po kilku minutach może mówić we względnej ciszy, trzymając przez cały czas **prawicę na głowni szabli.** Lecz znowu jego zwięzłe, opryskliwe **słowa wywołują sprzeciwy** połączone ze śmiechem. Ktoś woła: **„Gdzie jest kanclerz?"** Natychmiast okrzyk ten podejmują inni i powstaje **hałas nie do opisania.** Wysiłki prezydenta nie odnoszą skutku.

Tymczasem dr. **Helfferich** usadowił się już na trybunie tuż koło min. wojny, i gdy tylko gen. Stein przemówienie swe w kilku sekundach ukończył, podnosi się i ze swej strony usiłuje udobruchać Izbę kilku formalistycznymi frazesami. Niema jednak szczęścia. Niechęć posłów do **dra Helffericha** ujawnia się coraz bardziej. Pod wpływem zachowania się słuchaczów mowca staje się coraz bardziej wzburzonym i nerwowym, i wreszcie machnąwszy prędko ręką oświadcza, że jeśli **Izba nie ma do niego zaufania,** w takim razie **szkoda mu dalszych słów.** Wypowiedziawszy te słowa, odwraca się i siada przy stole Rady Związkowej. Rozpętała się **prawdziwa burza. „Nie, nie, nie mamy do pana zaufania!"** brzmią chóralne okrzyki **z prawicy i lewicy** i dopiero, gdy zabrał głos centrowiec Trimborn wraca powoli spokój.

Jak wygląda agitacya w wojsku?

Berlin. „Vorwaerts" przynosi następujące szczegóły mowy dra Landsberga w sprawie **agitacyi wszechniemieckiej w wojsku: Prawdziwy potop osobistych wyzwisk** wylewa się na **Sejm Rzeszy.** Posłów nazywa się **tchórzami, płatnymi ajentami zagranicy. W tym też duchu generałowie zastępczych komend** urządzając „uświadamiające **wykłady". W obrębie III korp. armii ustalono już ogólne zasady tej akcyi i jako nieprzyjaciela** oznaczono **większość parlamentarną.** Na froncie zachodnim powierzono wykłady niejakiemu M. Beworowi, który Scheidemanna i Erzbergera opiewa jako **głodomorów politycznych,** których cesarz powinien kopniakiem oddalić od siebie. Wykładom tego pana przysłuchuje się wiele wyższych osób wojskowych, lecz przedrukować w Vorwaertsie nie pozwolono ich.

Pewien kapitan w wykładach swych każe uważać za zdrajcę wszystkich, którzy dążą do porozumienia z Anglią, i wyraża pobożne życzenie, by **Scheidemann i Erzberger** znaleźli się **jak najprędzej w kryminale.** Inny wyraża zdziwienie, iż dotychczas **nikt jeszcze się nie znalazł,** ktoby **Scheidemanna na ulicy nie zastrzelił.** I to wszystko jest akcyą **„uświadamiającą", zarządzoną od góry. Minister wojny** z pewnością powie, iż nic z tem nie ma wspólnego. Lecz jak wytłumaczy fakt, iż przeznaczoną dla wojsk **broszurę,** zawierającą **polemikę z uchwałą większości** z dn. 19 z. m. **zaopatrzył wstępem — on sam?** Wszechniemcy chcą Kurlandyi i zagłębia Longwy i Brieux. Lecz co będziemy z tymi krajami robić? Po obu stronach będziemy mieli jedynie obcą, nieprzyjazną nam ludność, gdyż co jak co, ale do **zdobyczy moralnych nie mamy żadnych zdolności.**

Sytuacya w parlamencie niemieckim.

Berlin. B. kor. Stronnictwa większości odbyły dziś dwugodzinną naradę nad sytuacyą jaka się wytworzyła w parlamencie wskutek zajść wczorajszych. Istnieje zamiar zaniechać dyskusyi nad interpelacyami i nad trzeciem czytaniem etatu dla zastępcy kanclerza. Etat ten ma być odesłany do komisyi głównej i tam ma się odbyć gruntowna dyskusya nad sytuacyą polityczną.

Wszechniemcy przeciw hr. Czerninowi.

Budapeszt. Z Berlina donoszą do „Az Est": **Ostatnia mowa hr. Czernina o rozbrojeniu,** wywołała **w Berlinie wielkie niezadowolenie. Wysokie koła wojskowe zaznaczają, że budżet na utrzymanie wojska** będzie musiał być **po wojnie podwyższony do sześciu miliardów.** Prasa prawicowa oświadcza, że hr. Czernin wywiera **niezdrowy wpływ na naród niemiecki.** Również **konserwatyści i narodowi liberali** zajmują wobec propozycyi hr. Czernina **stanowisko odporne.**

Konferencye w sprawach Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. B. kor. Posłowie do parlamentu Soelo socyalista, Dittman niezawisły socyalista, Hauss Alzatczyk, Ferenbach centrum, Peyrotes socyalista, Waldstein ludowa partya postępowa, Wandel socyalista, odbyli z przedstawicielami ministerstwa wojny szczegółową konferencyę o kwestyach alzacko-lotaryńskich, (areszt prewencyjny, praktyka sądów wojskowych państwowych, język francuski kwestye urlopów).

Wiec pokojowy w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Odbył się tu wielki wiec pokojowy urządzony przez partyę chrześcijańsko-społeczną. Przemawiali ks. Liechtenstein, poseł Kundschak i burmistrz Weisskirchner. Wysłano telegramy dziękczynne do Papieża i do cesarza.

Groźba strajku kolejowego w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. 6 bm.: Na **zgromadzeniu moskiewskiego komitetu strajkowego uchwalono strajk.** W rezolucyi oświadczono, że strajk nie sprzeciwia się interesom państwowym. Gdyby rząd nie chciał zadość uczynić żądaniom kolejarzy, **grozi na kolejach wybuch anarchii, któryby mógł krajowi wyrządzić niepowetowane szkody.** Równocześnie oświadcza zgromadzenie, że **koleje prowadzące na front nie będą objęte strajkiem.** Moskiewski komitet strajkowy wystosował do Kierenskiego **telegram** tej treści, że kolejarze przez 6 miesięcy cierpliwie czekali na zaspokojenie swych **żądań,** lecz teraz odpowiedzialność za dalsze zdarzenia zostawiają rządowi.

Petersburg. B. kor Pet. ag. 5 bm.: O g. 6 wieczór zakomunikował Kierenskij wydziałowi wszystkich związków kolejarskich, że ich **żądania będą wypełnione** 9 bm. i prosił, żeby odwołano uchwałę strajkową.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. 6 bm.: Komitet strajkowy kolejarzy oświadczył, że strajk należy organizować powoli. Przedewszystkiem wstrzyma się pociągi kursujące według rozkładu jazdy. Pociągi lokalne mają kursować do 10 bm. **Jeżeli rząd nie ustąpi, to przerwany będzie przewóz środków żywności, a później także aprowiantowanie armii na froncie.**

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. Główny komitet strajkowy kolejarzy zarządził telegramem okrężnym, że **na wszystkich liniach kolejowych ma ustać ruch o północy dnia 7 października.**

Gabinet koalicyjny w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Członkowie rządu pod przewodnictwem Kierenskiego konferowali z delegatami konferencyi demokratycznej z przemysłowcami i kadetami. **Przyszła do skutku ugoda co do utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

„Do demokratów całego świata".

Petersburg. B. kor. Pet. ag. 6 bm.: Na ostatniem posiedzeniu konferencyi demokratycznej przyjęto propozycyę wystosowania odezwy do demokratów całego świata. Odezwa stwierdza najprzód, że **Rosya prowadzi wojnę na dwóch frontach, zewnetrznym i wewnętrznym.** Rosyjska demokracya już 6 miesięcy temu uznała potrzebę pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań na podstawie prawa narodów do postanawiania o sobie samych. **Mocarstwa centralne starały się zawrzeć z Rosyą honorowy pokój, ale Rosya odrzuciła myśl pokoju odrębnego w nadziei, że ludy obu grup mocarstwowych podniosą się i zmuszą swoje rządy do powszechnego pokoju demokratycznego.** Taki pokój jednak nie przyszedł, a od tego czasu sytuacya w Rosyi znacznie się pogorszyła. Odezwa powołuje się na alarmujące pogłoski, że **pewne sfery międzynaro-**

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

W SZPONACH.

13

Z CYKLU „KU WOLNOŚCI".

Zagłębiony w poznawaniu nowej dla siebie nauki, nie słyszał ani kroków klucznika, ani nawet zgrzytu rygli i zawias otwieranych drzwi.

Chciał dać znać o blizkiem niebezpieczeństwie wystukującemu dalej za ścianą sąsiadowi, ale zanim się na to odważył drzwi się u niego zatrzasnęły, a otwarły natychmiast obok i usłyszał burzliwą rozmowę po rosyjsku:

— Znowu pan stuka... ja doniosę zaraz naczelnikowi, pozbawią pana spaceru i widzenia!...

— Donoś, kochanku, donoś... Wiem przecież, że to twoje rzemiosło... Poco więc mi tu o tem raportujesz?... Idź do dyabła.

— Nie wolno stukać... Pan zawsze tylko ciszę powszechną narusza i innych psuje, co jeszcze nie wiedzą!

— Aha, to ten obok nowy?... Doskonale, właśnie chciałem się dowiedzieć. Kto to i skąd? Nie wiesz, powiedz, a dostaniesz papierosa i stukać przestanę.

— Rozmawiać nie wolno!... — pochmurnie odpowiedział klucznik i zaraz zgrzytnęły rygle.

Zapalono na korytarzu światło i wstawiono lampki do cel w otwory nad drzwiami.

Mętny, żółtawy blask rozwidnił stężały do atramentowej mocy zmrok posępnych i nagich katowni.

Tak zakończył się dzień drugi Józefowego więzienia.

Do cel wrzucono kołdry i otwarto prycze. Zmęczony Józef pospieszył się rozebrać i położyć.

Lecz pchły i pluskwy zaatakowały go natychmiast w tak okrutny sposób, a było ich tak wiele i do takiej dorastały wielkości i siły, iż zmrużyć oka nie mógł, opędzając się im całą noc, dręczony ukąszeniami głębokiemi i bolesnemi, jak pchnięcie sztyletu.

Gdy zaś zdrzemnął się troszkę nad ranem, zbudziło go przejmujące zimno, wnikające pod lichą kołdrzynę z dołu, przez rzadkie, dziurawe płótno, rozciągniętego na ramie pryczy wyrka, gdyż materaca lub nawet siennika tu nie dawano.

VII.

Nazajutrz ten sam uświadomiony aresztant z ostremi uszami i długim lisim nosem, przyniósł mu w chlebie kawałeczek ołówka, zawinięty w czysty zwitek papieru, na którym było napisane tylko parę tajemniczych wyrazów:

„Szukaj w ustępie, pod deską."

S. D. K. P. i L.

Józef udał się niezwłocznie na wskazane miejsce, ale nic tam nie znalazł.

Nie czekał więc na zmrok i zastukał w czasie, kiedy w innych celach sprzątano i klucznik był zajęty w drugim końcu korytarza.

— Niema nic w ustępie!

— Za wcześnie — otrzymał odpowiedź.

— Kiedy?

— Koł... poł... potem stuk... trzy... razy.

Przestali, gdyż klucznikiem był dzisiaj zły śledziennik, który zaraz przyleciał z cichym bzykiem, jak osa i zaglądał podejrzliwie do „judasza".

Słyszał nawet Józef, jak otworzył okienko u Butterbroda i zamienił z nim kilka więziennych grzeczności.

Wkrótce potem klucznik drzwi do niego otworzył szeroko i spytał, czy chce sam sobie w celi sprzątnąć, czy woli nająć aresztanta.

— Rubla miesięcznie — dodał bystro, wpatrując się w chłopca.

Za jego plecami stał ze szczotką i ścierką w ręku ten sam aresztant, z lisim nosem, który roznosił chleb.

Żal było Józefowi pieniędzy, których miał bardzo mało, ale w lot pojął korzyści ze stosunku z „uświadomionym" posługaczem i powiedział, iż chce, żeby mu sprzątano i że zgadza się zapłacić żądaną kwotę.

Nachmurzona twarz klucznika cokolwiek zmiękła.

— Może pan wyjść na korytarz na ten czas, kiedy u pana sprzątają!... — zgodził się wspaniałomyślnie.

Józef skwapliwie skorzystał z propozycyi i stojąc w pobliżu drzwi, rozglądał się po korytarzu.

W jednym jego końcu błyszczało jasnem światłem słonecznego dnia duże zakratowane okno; w drugim widać było grubą kratowaną furtkę, dzielącą korytarz od poprzecznej sionki, za którą dalej ciągnął się taki sam półciemny korytarz, z jasnem oknem na końcu.

Po obu stronach korytarza w równych odstępach czerniały drzwi okute i zaryglowane.

Józef ze szczególną ciekawością przyjrzał się drzwiom Butterbroda.

Nie różniły się niczem od innych. Wydało mu się tylko, że zasuwka nad „judaszem" zlekka porusza się, że jakgdyby z wewnątrz ktoś ją próbował odsunąć. Majestatycznie poważny, zwrócony plecami do drzwi klucznik nic nie widział, co ogromnie śmieszyło Józefa.

Wesoło podniecony, wrócił się do celi i skoro tylko rozległo się stuknięcie w ścianę, pospiesznie zapukał na klucznika i kazał się prowadzić do ustępu.

— Nareszcie ją ma!... Wisiała na niteczce przyklejona chlebem pod deską.

Jakże wstrętnie było ją dostawać, ale ma ją... Spory zwitek... Zaraz im odpowie, dziś jeszcze... Nie. Lepiej jutro. Za często nie można... To zwróciłoby uwagę...

Rozmyślał i czekał z niecierpliwością, aż oddalą się od jego drzwi kroki klucznika i będzie mógł swobodnie kartkę odczytać. Musiał zbliżyć się w tym celu do okna, gdyż była napisana bardzo drobno i niewyraźnie ołówkiem.

„Szanowny Towarzyszu!

Przedewszystkiem macie prawo na spacer; wszyscy polityczni spacerują pół godziny dziennie. Stukajcie we drzwi i żądajcie, żeby was wyprowadzono. Macie prawo na własną pościel. Macie prawo kupować sobie pożywienie: chleb, masło, kiełbasę, cukier, herbatę, papierosy, jeżeli macie w kantorze pieniądze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowe mają zamiar urzeczywistnić pokój kosztem Rosyi i wywodzi: Stłumienie rosyjskiej rewolucyi równałoby się pokojowi osiągniętemu kosztem obradowania jednej ze stron walczących i postawiłoby świat przed nową groźbą odwetu i przed nowemi zbrojeniami. Konferencya apeluje do demokratów całego świata, żeby poparli pokojowe usiłowania rosyjskiej rewolucyi.

O likwidacyę N. K. N.

Wczoraj obradowało w Krakowie plenarne zgromadzenie członków Komitetu Narodowego. W obradach wzięło udział 25 członków N. K. N. pod przewodnictwem prof. Jaworskiego. Na początku zebrania złożył on sprawozdanie z trzechletniej działalności instytucyi poczem rozwinęła się obszerna dyskusya. Posłowie dr. Krogulski, dr. Tertil, Stesłowiec i K. Srokowski oświadczyli się za utworzeniem „Przejściowej Komisyi" N. K. N. aż do czasu powstania prawowitego rządu polskiego i objęcia przez niego Legionów polskich.

Za bezwarunkowem utrzymaniem nadal i w tych samych warunkach N. K. N. opowiedzieli się: inż. Downarowicz, Hupka, red. Laskownicki, dr. Habicht, pos. Dąmbski i inni.

Ostatecznie wobec stanowiska grupy demokratycznej, która wypowiedziała się za rozpoczęciem likwidacyi w formie „Komisyi przejściowej" uchwalono, na wniosek tejże grupy około północy odroczyć załatwienie losów N. K. N. do ponownego zebrania, które odbędzie się 15 bm.

Strajk żołnierski.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Według telegramu z Gomel, w prowincyi mohilewskiej, 8000 zgromadzonych tam żołnierzy wzbraniało się pójść na front i próbowało wywołać rozruchy. Otoczeni przez kozaków i dragonów musieli się poddać.

O rewizyę traktatów.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Na tajnem posiedzeniu **wstępnego parlamentu** zawiadomił Ceretelli, że rząd wyraził zgodę na żądanie posłów demokratycznych co do podjęcia energicznych kroków **o zwołanie konferencyi koalicyi dla podjęcia rewizyi traktatów**, a to przy udziale posłów demokratycznych. Formuła o charakterze parlamentu wstępnego i o jego zakresie działania przyjęta została 109 głosami przeciw 84 przy 22 wstrzymaniach się.

Z FINLANDYI.

Helsingfors. B. kor. Ag. pet. Grupa banków finlandzkich uchwaliła pożyczkę 125 milionów marek dla konsorcyum banków rosyjskich, aby im ułatwić nabycie papierów finlandzkich.

Helsingfors. B. kor. Pet. ag. Wynik wyborów do Sejmu trzeciego dnia wyborów: socyaliści 45%, partye burżoazyjne 54% wszystkich oddanych głosów.

Branting premierem gabinetu?

Sztokholm. B. kor. Słychać, że Branting **otrzyma oficyalną misyę** utworzenia **rządu.** Ponieważ uchodzi za pewne, że Branting odmówi przyjęcia tej misyi, będzie ona prawdopodobnie powierzoną przywódcy liberałów Edenowi.

Z frontów bojowych.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: Wschodnia widownia: Grupa arcyks. Józefa: Wczoraj nieprzyjaciel po jednogodzinnem silnem przygotowaniu artyleryi i przy pomocy samochodów pancernych pchnął kilka pułków do ataku. Pod s. Onufrym załamał się atak już w naszym ogniu, w innych punktach nieprzyjaciel został odparty w walce zbliska. Tylko tuż na południe od Seretu udało się nieprzyjacielowi pod Waszkowcami chwilowo wtargnąć do naszych stanowisk, lecz natychmiastowy skoncentrowany kontratak naszych wojsk i niemieckich, poparty skutecznym ogniem działowym przywrócił nam znowu posiadanie dawnych stanowisk.

Włoska widownia wojny: Stanowisko pod Tolminem i teren tyłowy stały wczoraj pod rzęsistem ostrzeliwaniem Włochów. Także płaskowzyż Bainsizza ostrzeliwali Włosi gwałtowniej niż dni poprzednich. W odcinku S. Gabriele odparto ataki nieprzyjacielskie. Większe włoskie skupienia wojsk przed frontem braliśmy kilka razy pod ogień. Wojska grupy br. Conrada korzystając z śnieżycy zrobiły wczoraj wycieczkę na włoskie pozycye na Costabella i wzięły 21 bersaglierów do niewoli. Po tej wycieczce Włosi urządzili atak, ale atak ten załamał się wśród strat. 4 września w pobliżu Marburga znaleziono spalony dwupłatowiec nieprzyjacielski. Zaczęto szukać lotników ukrywających się koło Leibnitz w Styryi. jest wśród nich dwóch oficerów.

Wiadomości telegraficzne.

Uwięzienie Turmela.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Deputowany Turmel został uwięziony.

Odroczenie kongresu amerykańskiego.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Kongres odroczył się.

Strajk a kartki do głosowania.

Petersburg. Pet. ag. Robotnicy wszystkich fabryk papieru zastrajkowali. Gdyby strajk potrwał dłużej, opóźniłoby to zwołanie konstytuanty, wskutek braku papieru na kartki do głosowania.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

Nowa Dejanira.

Chociaż to tylko wynika z samego obowiązku teatru naszego wobec jego wielkiego patrona, mimo to za wznowienie uroczego dramatu Słowackiego wyrażamy serdeczną wdzięczność kierownictwu sceny krakowskiej. Tęsknocie za spędzeniem w sferze wysokiej poezyi teatralnego wieczoru nie mogło wystarczyć to jedno przedstawienie... co rychlej pójść trzeba na drugi spektakl Nowej Dejaniry. Nic zaś tak dobrze nie świadczy o udatności dzieła artystyczno-odtwórczego, jak potrzeba ponowienia doznanych wrażeń.

Ile razy Słowacki zetknął się z rzeczywistością — „opadały mu skrzydła", bywał smutnym, albo gniewnym. Po sobotniem urzeczywistnieniu dramatu Słowackiego nie powinny już opaść skrzydła tym wszystkim, co w teatrze naszym razem pracują, my zaś na przedstawieniu tem zaiste ani smutnymi ani gniewnymi nie byliśmy. Przeciwnie zadowolenie i radość mogła tylko ogarniać pod wpływem czarodziejskiej różdżki poezyi Słowackiego, która i na scenie zdziałała cud niejeden. Był nim przedewszystkiem ogólny ton całego przedstawienia, bardzo delikatny, pastelowy i tło nastrojowe, na jakiem przesubtelna koncepcya postaci i akcyi genialnego poety niezmiernie miękko występowała. Tło materyalne mniej radowało oczy, z konieczności już przywykłe do oglądania różnych dysharmonij w urządzeniu sceny. Najsilniej zaznaczyły się one w pierwszym i ostatnim akcie. Gniewać się o to nie mamy prawa, wiemy bowiem, jakie trudności nasuwa teatrowi wojenny brak płótna dekoracyjnego. A czyż mógł nas zasmucić ten lub ów szczegół niedość dokładny w stosunku do tekstu poety? Naprzykład ten w odniesieniu do Rzecznickiego i jego ubrania. Hrabina Idalia nazywa go rozsądnym kościanym dziadkiem i widzi szare cholewy jego butów. W teatrze Rzecznicki zupełnie nie odpowiadał warunkom Słowackiego, który ze swoich tęcz, piorunów i dyamentów zrezygnował w realistycznym opisie jego ubrania, nie użytego za wzór dla kostyumu Rzecznickiego. Ale to istotnie drobnostki.

Pośród artystów, którzy wystąpili w Nowej Dejanirze, królowała pani Irena Solska, jako hrabina Idalia. Nie można piękniej i artystyczniej pojąć i wykonać tej roli, aby uchronić powab jej poezyi i nie zmienić egzaltacyi usposobienia Idalii w karykaturalność postaci. Maestrya dykcyi i deklamacyi pani Solskiej, to nieporównane opanowanie rytmiki wiersza, nadawanie mu najwykwintniejszych linij melodyjnych i najczulszych rubatów, zawieszanie pauz i fermat — jest dla muzykalności wiersza Słowackiego nieocenionym czynnikiem wyrazu.

Obok takiego koncertu deklamatorskiego, tem bardziej porywającego, że plastycznie postać Idalii gotowała tyle zadowolenia, inne role deklamatorskie Nowej Dejaniry stanęły w drugim dopiero rzędzie. P. Węgierko grał hrabiego Fantazego. I w tej roli odniósł sukces zupełny. Piękny wygląd, o masce znakomicie trafiającej podobieństwo Zygmunta Krasińskiego, którego Słowacki w postaci tej sportretował, łączył się z wyszukaną umyślnie pozą. W deklamacyi wiele było starania o każdą zgłoskę, ale za mało temperamentu, była prosta linia psychologicznej charakterystyki postaci, ale za mało jeszcze urozmaicenia dźwiękowego w samem wypowiadaniu wiersza. Że jednak talent ten zgotuje nam niejedną przyjemność artystyczną — to pewne. P. Zytecki w roli Jana dał ponowny przegląd bogatych warunków swojej sztuki o wybitnie bohaterskich znamionach. Silne wrażenie zdołał wywołać młody artysta w scenie aktu drugiego. Rolę Dyany powierzono pannie Zahorskiej. W wielkiej tyradzie do Fantazego („to za śmiało mój panie hrabio") zabrakło jeszcze artystce zapasu sił moralnych i fizycznych do wygłoszenia jej w jednym wątku; rozdrobnienie takiego ustępu na małe fragmenty szkodzi mu bardzo. Wreszcie i sama treść tej wspaniałej oracyi nie przeniknęła dość głęboko uczucia artystki, tak, że prawie tylko zewnętrzny sposób wygłoszenia jej, nie mógł przekonać słuchacza. Ale czar poezyi Słowackiego zmusił po przebrzmieniu ostatniego wiersza audytoryum do hołdowniczego dla nieśmiertelnego twórcy oklasku.

Drugą grupę, złożoną z hrabiny Respektowej, Respekta, Majora i Rzecznickiego, stanowili — pyszne stwarzając postaci: pp. Rotterowa, Bończa, Zelwerowicz i Feldman. Stellę milutko grała panna Majdrowiczówna, jak zawsze niestety więcej w audytoryum niż w scenę i we współgrających wpatrzona.

Zdz. Jach.

Stulecie Kościuszki.

W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rollego 8-me posiedzenie Komitetu kościuszkowskiego, przy współudziale starszych cechów i włościan. Uchwalono wydać odezwę do właścicieli przedsiębiorstw o zamknięcie tychże w dniu 14 października i zwolnić pracowników celem wzięcia udziału w obchodzie, dalej zwrócić się do Dyrekcyi szkól uzupełniających przem. i handlowych oraz zawodowych o gremialne wzięcie udziału w pochodzie. W końcu postanowiono zakupić broszurę Kazimierza Bartoszewicza „Kościuszko i Racławice" w celu rozdania pomiędzy wieśniaków przybyłych z Królestwa, a głównie z Racławic, i jednogłośnie przyjęto wniosek Franciszka Salezego Krysiaka: Komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki uprasza — celem upamiętnienia tej rocznicy — Komitet konserwacyi mogiły Kościuszki, aby wraz z Zarządem gminy m. Krakowa wdrożył u właściwych instancyi odpowiednie starania, celem przywrócenia mogiły Kościuszki o ile to możliwe, do jej dawnego stanu. Wobec świeżego faktu zupełnego zniesienia fortecy w Krakowie Komitet wyraża przekonanie, że odnośne władze wojskowe nie będą czyniły trudności, i że podjęta w tym celu akcya dozna ze strony obecnego władcy Austryi równie życzliwego poparcia, jak restauracya Wawelu na rzecz narodu ze strony św. pamięci Cesarza Franciszka Józefa.

* * *

Przygotowania do obchodu Kościuszkowskiego w Przemyślu są w pełnym toku. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 14 października. W program wchodzi zebranie na dawnem boisku sokołem pod obeliskiem Naczelnika, pochód, wieczór uroczysty, odczyt prof. Garlickiego i sceny z „Kościuszki pod Racławicami", wystawione staraniem pol. Tow. dramatycznego.

* * *

Komitet Kościuszkowski w Radomsku ustalił następujący program obchodu, który odbędzie się w dn. 14 i 15 bm.: W niedzielę 14 bm: odczyty popularne w miejscowym teatrze, o godz. 7 wiecz. iluminowanie i przyozdobienie tablicy Kościuszki, przemówienia. W poniedziałek 15. bm.: uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 10 rano, sadzenie drzewek, udekorowanie miasta, wieczór Kościuszkowski w teatrze. Dochód z obchodu przeznaczono na rzecz bursy im. Tadeusza Kościuszki, dla niezamożnych uczniów szkół miejscowych. Nadto postanowiono zaproponować Radzie miejskiej przemianowanie ul. Powiatowej na ul. Tadeusza Kościuszki, oraz prosić o wyznaczenie funduszu na portrety Tadeusza Kościuszki do powieszenia w klasach szkoły Jego imienia i o wmurowanie tamże tablicy pamiątkowej.

* * *

Na posiedzeniu Rady miejskiej kieleckiej w dniu 20 zm. uchwalono przywrócić teraźniejszej ulicy Tadeusza dawną jej nazwę Tadeusza Kościuszki, nadaną jej niegdyś na pamiątkę obozowania Kościuszki na tem miejscu w roku 1794; zakupić kosztem gminy miejskiej niewielki kawałek gruntu na terytoryum wzmiankowanego obozu, a zrobiwszy tam nieduży nasyp, położyć na nim wielki blok kamienny z napisem o obozie kościuszkowskim.

* * *

Komitet obchodu Kościuszkowskiego w Płocku wydał odezwę, wzywającą do uroczystego obchodu stulecia Kościuszki, w której czytamy między innemi: I w naszem mieście złożył się Komitet pod honorowem przewodnictwem J. E. ks. biskupa płockiego, aby przygotować obchód, z dążeniem, aby wypadł jak najuroczyściej. Pamiętajmy, iż winien być to dzień wielkiego święta narodowego. Niechaj dzień ten będzie opromieniony duchem Kościuszki, a więc duchem Polski, którą On tak umiłował, której służył tak nieskazitelnie. Niechaj to święto będzie wyrazem naszej siły, naszej woli, naszej jedności w dążeniu do osiągnięcia haseł, o jakie walczył Wielki Naczelnik!

* * *

W miejscowości włoskiej Wecya (pod Lugano), gdzie przez kilkadziesiąt lat w domu patrycyuszowskiej rodziny włoskiej Morosinich spoczywało serce Kościuszki, odbędzie się w oktawę rocznicy zgonu bohatera uroczystość Kościuszkowska. Na grogram złożą się: solenne nabożeństwo i uroczyste zebranie w miejscowym pałacu municypalnym z przemówieniami: prof. G. Morosiniego z Medyolanu, prof. A. Corsiniego z Lugano i odczytem Jana Pietrzyckiego (w przekładzie włoskim prof. Corsiniego).

KRONIKA.

Kraków dnia 8. października 1917.

Rada nadzorcza Banku Przemysłowego jak się dowiadujemy, na wczorajszem zebraniu postanowiła podnieść kapitał zakładowy o 10 milionów koron. Wiadomość tą powitać należy z radością ze względu na wielkie zadania jakie instytucya ta wyzwolona z pod obcych wpływów ma do spełnienia.

Zespół Banku Przemysłowego z Bankiem Krajowym dał instytucyi tej olbrzymie moralne poparcie i zapewnienie rozwoju, jak niemniej rękojmię, że akcya uprzemysłowienia kraju oprze się na rdzennie polskim kapitale, dlatego też z chwilą ogłoszenia subskrypcyi przez Bank Przemysłowy powinni wszyscy, którym dobro rozwoju gospodarczego kraju leży na sercu podjąć żywą agitacyę za dostarczeniem tej instytucyi uchwalonego kapitału, aby polski skarbiec przemysłowy mógł spełnić swe zadanie, oprzeć się inwazyi obcego pieniądza. Zgubny wpływ mieliśmy sposobność poznać w pierwszych fazach akcyi uprzemysłowienia, która raczej zdążała do wywłaszczenia polskich placówek przemysłowych i oddania ich pod dyktaturę skartelowanego przemysłu obcego.

Dla uruchomienia zamarłego w czasie wojny życia gospodarczego, konieczną jest mobilizacya polskiego kapitału, celem wytworzenia silnych zbiorników pieniądza, koniecznych dla wyzyskania naturalnych warunków rozwoju gospodarczego kraju, eksploatacyę skarbów ziemnych i zdobycie niezależności gospodarczej. Minione lata, pełne zawodów i obca gospodarka finansowa, opierająca się na spekulacyjnych interesach spowodować musiały ocknienie, uświadomienie mas, które z pełnem zaufaniem udają się teraz do polskich instytucyi finansowych, o czem świadczą milionowe sumy bilansów.

Dziesięć milionów żądanych przez Bank Przemysłowy powinno społeczeństwo nasze złożyć jak najprędzej, o ogłoszona subskrypcya stać się powinna egzaminem uświadomienia gospodarczego, powinna być jednym z czynów, który wolnym naszym ziemiom ukuje niezależny ekonomiczny byt.

Z miasta.

UROCZYSTOŚĆ M. BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ obchodzona była wczoraj w kościele OO. Dominikanów przy udziale tłumów publiczności i ludu wiejskiego. Przed południem uroczystą sumę celebrował ks. Biskup Nowak, który wygłosił także po Ewangelii podniosłe kazanie. Po południu mimo niepewnej pogody odbyła się na Rynku uroczysta procesya przy udziale bractw wszystkich kościołów krakowskich. Prowadził ją ks. Biskup Nowak. Mimo zimna, a wreszcie deszczu udział zwłaszcza włościaństwa był bardzo wielki.

Z NIEDZIELI. Jesień rozwielmożniła się już w całej pełni. Nadeszła pora deszczowa, a wraz z nią dojmujące zimna. Jak donoszą z Zakopanego pada tam deszcz ze śniegiem, a góry zaczynają już przyoblekać się w białą szatę. Wczorajsze zimno przeszkodziło przechadzkom i wycieczkom poza miasto, a i na plantach nie było tak rojno jak zwykle.

Po mieście przez cały dzień snuły się grupy włościan, odświętnie ubranych, którzy przybyli na uroczystość M. Boskiej Różańcowej. Koło kościoła OO. Dominikanów powstało całe miasteczko namiotów odpustowych i tam koncentrował się główny ruch. W kawiarniach goście niedzielni mieli „sensacyę", mianowicie podniesienie znaczne cen podawanych napojów. Dotkliwy brak herbaty, kawy i mleka odbija się coraz wyższemi cenami tych artykułów, które zaczynają uzyskiwać wprost „zawrotne" rekordy wysokości.

ZGROMADZENIE w celu założenia kraj. Zakładu i sekcyi krakowskiej ck. austr. funduszu wdów i sierót odbędzie się 14 bm. w sali obrad Rady m. Krakowa. Przewodniczyć obradom będzie namiestnik hr. Huyn. Zebranie dokona wyboru zarządu i wydziału sekcyi krakowskiej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Jutro dn. 9 bm. w kościele OO- Zmartwychwstańców o g. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Maryi z ks. Sapiehów hr. Szeptyckiej, małżonki J. E. Stanisława hr. Szeptyckiego jeneralgubernatora w Lublinie.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W KRAKOWIE. Z magistratu komunikują: Jaja i ziemniaki nabywać można w miejskich sklepach codziennie po południu. Jaja nadal wydawane będą głównie dla dzieci, celem zastąpienia braku mleka i tłuszczu. Bony na ziemniaki wydaje się w dalszym ciągu. Z dniem dzisiejszym otwarte zostaje osobne biuro zapomogowe dla funkcyonaryuszy kolei państwowej w lokalu na stacyi kolejowej, przeznaczonym na dyżury lekarskie. Kuchnie zarządu kolei państwowej w Krakowie i w Płaszowie upoważnione zostają do przyjmowania bonów. Biuro zapomogowe dla mieszkańców Płaszowa i funkcyonaryuszy kolejowych z dzielnic Podgórze i Płaszów otwarte jest w Podgórzu przy ul. Krakowskiego 27.

SPRAWA INTERNOWANYCH. Zgłoszenia o zasiłki dla rodzin internowanych i wywiezionych obywateli austryackich przyjmuje z dniem dzisiejszym M. Urząd opieki społecznej w Krakowie, pl. WW. Świętych 1 II p. Osoby ubiegające się o przyznanie takiego zasiłku winny przynieść ze sobą dokumenta stwierdzające ich stosunki familijne i majątkowe, tudzież fakt wywiezienia względnie internowania ich żywiciela.

NOWOŚĆ WOJENNA. Od kilku dni pojawiły się na mieście listonoszki. Jest ich kilkanaście, ubrane w odznaki swej władzy pocztowej. Nowość tę powitał Kraków z uznaniem dla energii kobiecej, która zdobyła sobie jeszcze jedno pole pracy.

ZE SPORTU. Wczorajszy match piłki nożnej między „Cracovią" a „Budapesztem" dał wynik 1:0 na korzyść „Budapesztu". Szczegóły podamy w porannym numerze.

NOWY CENNIK NA MIĘSO WIEPRZOWE. Namiestnictwo galicyjskie ogłosiło z ważnością od 30 września br. nową taryfę jednostkową na mięso wieprzowe rzeźne. Za 1 kg. żywej wagi płaci się za świnie pierwszej jakości (powyżej 100 kg. żywej wagi) K 6.70, za świnie młode, dobrze opasione począwszy od 70 kg. żywej wagi K 4.60, za młode świnie mięsne od K 4.20 do K 4.40. Dla miejscowości oddalonych od stacyi kolej. o więcej niż 4 klm. może ck. namiestnictwo względnie ck. Zakład obrotu bydłem ustanowić odpowiednio niższe ceny.

Z Polski i ze świata.

PRAWO AMNESTYI RADY REGENCYJNEJ. Dziennik rozporządzeń ck. zarządu wojskowego w Polsce publikuje rozporządzenie w sprawie zatwierdzania wyroków śmierci i wykonywania prawa łaski. Na podstawie upoważnienia cesarza czyniąc zadość życzeniu T. Rady stanu, zarządza się w obszarach Polski podległych austro-węgierskiemu zarządowi wojskowemu co następuje: Rada regencyjna ma prawo zatwierdzać wyroki śmierci wydane przez królewskie polskie sądy i prawo ułaskawiania osób skazanych na śmierć przez te sądy. Jeżeli skazany jest poddanym państwa austrowęgierskiego albo niemieckiego, prawa te przysługują generał gubernatorowi. Przed decyzyą należy wysłuchać sądu wyrokującego. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ustanowienia Rady regencyjnej.

REDUKCYA MAJĄTKU W AUSTRYI. Minister skarbu dr. Schauer przedkładając Izbie posłów prowizoryum budżetowe wskazał na konieczność wynalezienia nowych źródeł dochodu. Zapowiedział przytem, że jako jedyny realny sposób usunięcia długu wojennego uznać trzeba będzie jednorazową redukcyę majątku w przypuszczalnej wysokości ponad 30 proc. wartości majątku wszystkich obywateli państwa bez różnicy.

OBOWIĄZEK SŁUŻBY POMOCNICZEJ. „Arb. Zeitung" omawia ogłoszony przez ministeryum wojny obowiązek służby pomocniczej tych wszystkich mężczyzn, którzy od 18 50 roku życia przy przeglądach zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej. Dziennik wypowiada zdanie, że w Niemczech, gdzie istnieje podobny obowiązek i to w mniejszym zakresie, istnieje specyalna ustawa regulująca ów obowiązek. Ponieważ w Austryi ust. z 6 czerwca 1866 mówi tylko o tych, którzy są zdolni do służby z bronią, a trudno uważać za zdolnych tych którzy przy czterech przeglądach uznani zostali za niezdolnych — wobec tego powinna istnieć również w Austryi specyalna ustawa w tym kierunku, któraby uzasadniła wspomniany obowiązek służby pomocniczej. Wobec tego parlament miałby prawo zastanowienia się nad tą sprawą.

HOJNY DAR NA K. B. K. Urzędnicy Banku przemysłowego we Lwowie chcąc dać wyraz trwalszy swoim uczuciom żywionym ku p. Stanisławowi Karłowskiemu, ustępującemu ze stanowiska dyrektora jedynej krajowej instytucyi finansowo-przemysłowej, a obejmującego urząd dyrektora Banku handl. w Warszawie, zebrali przy pożegnaniu swego nieodżałowanego kierownika kwotę 1000 K, którą oddali do dyspozycyi p. Karłowskiemu, prosząc go o oznaczenie celu, na jaki kwota ta ma być użytą. P. dyrektor Karłowski przeznaczył tę kwotę na akcyę ratunkową lwowskiej delegacyi K. B. K., dodawszy od siebie drugie 1000 K. Łączną sumę 2000 K złożono na ręce JE. arcyb. Bilczewskiego, jako prezesa wymienionej instytucyi ratunkowej.

MARYAWICI. Orędownik kościelny dla archidyecezyi warszawskiej donosi, że sekta Maryawitów chyli się ku upadkowi i niebawem przestanie istnieć. W pierwszem półroczu roku bieżącego wróciło 8000 Maryawitów na łono Kościoła katolickiego.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Wbny ks. Jez, Kęty. Było umieszczone w porannym numerze z soboty 6 bm.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZWROT ODSETEK OD POŻYCZEK INWESTYCYJNYCH GALIC. WOJENNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO. Dzięki usilnym staraniom Dyrekcyi Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego udało się jej uzyskać od c. k. Ministerstwa Skarbu zezwolenie na zwrócenie zapłaconych dotychczas odsetek od pożyczek inwestycyjnych, względnie na odpisanie tychże, o ile dłużnicy z odsetkami zalegają.

Ponieważ obliczenie kilkunastu tysięcy pozycyi wymagać będzie z natury rzeczy dłuższego czasu, przeto Zakład zwracać będzie nadpłacone odsetki w porządku chronologicznym, tj. w miarę jak swego czasu pożyczki były wypłacano, a to bez jakichkolwiek przypomnień i ponagleń ze strony dłużników.

Odsetek bieżących nie liczy już — jak wiadomo — Zakład, gdyż przez 5 lat od daty zawarcia pokoju inwestycyjnego pożyczki Zakładu wolne są od opłaty procentów.

Również udało się Dyrekcyi uzyskać zniesienie ograniczeń przy wypłatach poza t. zw. „linią Sanu", a którą obecnie przesunięto na granicę zachodnią powiatów bezpośrednio dotykających linii bojowej, tak, że ograniczenia te dotyczyć odtąd będą tylko powiatów: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Zaleszczyki, Zbaraż, Złotów, Złoczów i część powiatu sokalskiego na wschód od Bugu.

NADESŁANE.

†

MIECZYSŁAW Sreniawa UJEJSKI

Pierwszy Prokurator Państwa w Rzeszowie,

urodzony 10/9 1867 roku, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 Października 1917 r. o godzinie 1 nad ranem.

W ciężkim smutku pogrążona żona wraz z siostrą zaprasza Krewnych, Przyjaciół Kolegów Zmarłego oraz pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w Poniedziałek dnia 8 Października b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Zygmuntowskiej L. 1 w Rzeszowie.

MSZE SWIĘTE

odprawione zostaną we Wtorek dnia 9 Października 1917 roku, o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Rzeszowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.